

## Nazarin

Reżyseria: Luis Bunuel

Scenariusz: Luis Bunuel, Julio Alejandro (na podstawie powieści Benito Pereza Galdosa)

Dialogi: Emilio Carballido

Zdjęcia: Gabriel Figueroa

Wykonawcy: Francisco Rabal, Marga Lopez, Rita Macedo, Noe Murayama, Jesus Fernandes...

Premiera: 1958 rok

Pisząc o filmie *Nazarin* trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Luis Bunuel nie debiutował w interesującym nas okresie, ale miał już za sobą poważne dokonania filmowe. Dopiero w odniesieniu do wcześniejszych filmów możemy dostrzec pełnię dojrzałości artystycznej reżysera. W odniesieniu do wcześniejszych i późniejszych filmów zrozumiemy krańcową wolność twórczą Bunuela, w tym nawet wolność od własnego stylu.

Po pełnych okrutnych i surrealistycznych efektów wcześniejszych arcydziełach, przed prowokacyjną, niemal barokową bardzo malarską *Viridianą*, Bunuel nakręcił film bardzo skromny, szary, pozbawiony wizualnych wrażeń (pomimo wybitnego operatora), z niezwykle skromną warstwą dźwiękową; film który całkowicie rozbija wiedzę o stylu i rozwoju twórczym Bunuela, a jednocześnie jest jednym z najważniejszych filmów w jego dorobku. Konrad Eberhardt pisał: „Ten reżyser programowo antyklerykalny i achryścijański wybiera sobie bohatera, katolickiego księdza, którego traktuje z sympatią i zrozumieniem. Ten wizjoner, lubujący się w sytuacjach krańcowych i gwałtownych – unika ich właśnie z całym przekonaniem. Ten twórca programowo „przekraczający granice oczywistości” – pozostaje tu w ramach realizmu, ścisząc wszystkie efekty, rezygnując z symboli, które pojawiły się w poprzednich filmach. Ten reżyser nawykły do krzyku – ogranicza tu siebie, zmusza się do mówienia cicho, niekiedy nawet szeptem. Ten autor ironiczny czy zjadliwie sarkastyczny, gdy zachodzi konieczność „podważenia” wrogich ideałów – tutaj mówi tonem serio, nie zastawiając żadnych pułapek na swego bohatera”.

Mimo pozornie spokojnej narracji jest to film tragiczny. Przedstawia dramat księdza, który pragnie w pełni realizować zasadę miłości bliźniego. Film całkowicie skoncentrowany jest na tym wewnętrznym dramacie, a rzeczywistość zewnętrzna jest tylko punktem odniesienia, uzupełnieniem.

Film opisuje podróż księdza od miejsca, w którym Don Nazario ofiaruje swoją dobroć i braterstwo ubogim ludziom (choć przynajmniej w części zdeprawowanym), do pustki na drodze wiodącej do nikąd. Jego dramat polega na tym, że tam, gdzie pragnie być dla innych zwykłym człowiekiem, traktowany jest jak kapłan, co izoluje go od ludzi (wyłączenie go z konwoju więźniów), a tam gdzie podejmuje posługę kapłańską bliźniemu, doświadcza, że jest zbędny (umierająca na zarazę kobieta). Poprzez swoją „świętość” staje się całkowicie nieprzystosowany do przyjętych zasad współżycia.

Wędrujące z nim „nawrócone” kobiety, nie kierują się ewangeliczną miłością, a uczuciami o charakterze erotycznym, a jego dobre czyny, niekoniecznie skutkują dobrem.

Jego bezkompromisowa wiara i kierowanie się w pełni ewangelicznymi zasadami całkowicie wyobcowują go ze środowiska, bez którego jego wiara nie może realizować się w praktyce.

Skąd więc bierze się taka wyraźna sympatia Bunuela dla tej postaci – bo reżyser jest w pełni po jego stronie.

Jest w końcowej części filmu scena, która rzuca światło na to podejście reżysera. To scena rozmowy księdza z mordercą. Zarówno ten „bezwzględnie zły” morderca, jak i ten „bezwzględnie dobry” ksiądz, swoimi postawami, swoim życiem podważają zastane zasady życia mieszczańskiego społeczeństwa, uderzają w zastany porządek rzeczy.

Bunuel nie sprzeniewierzył się swoim anarchicznym przekonaniom, co zarzucali mu surrealiści po projekcji tego filmu. Wyraził je jedynie w bardzo subtelny, a przez to jeszcze bardziej jaskrawy sposób.

#### **Dodatkowe informacje:**

1. Film powstał na podstawie książki Benito Perez Galdosa. W książce jest scena napisana jakby dokładnie pod wizjonerstwo Bunuela (przyjęcie u sadystycznego, półobłąkanego magnata) – w filmie została świadomie pominięta przez reżysera.
2. W trakcie kręcenia filmu doszło do ostrego konfliktu między Bunuelem a Figueroą. Figueroa, mistrz kontrastu bieli i czerni, światła i mroku, operujący filtrami zmieniającymi walory fotografii, nie mógł pogodzić się z wymaganiami Bunuela, który zażądał fotografii neutralnej, jakby zakurzonej, gdzie szarość twarzy zlewa się z szarością nieba i szarych dróg. Obaj obrzucili się obelgami, a Figueroa w wywiadzie prasowym mówił, że jeśli umieści się kamerę naprzeciw malowniczych widoków, czy pięknych kwiatów, to Bunuel każe odwrócić ją w drugą stronę i filmować kamienistą drogę lub kruszące się skały. Nie przeszkodziło to jednak ich współpracy w dalszych filmach.